



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

RPO-712284-III/12/WR

RPO -712285-III/12/WR

00-090 Warszawa Tel. centr. 22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 22 827 64 53

Warszawa, 14. 11. 2012 r.

**Pan
Tomasz Siemoniak**

Minister Obrony Narodowej

szanowny Panie Ministrze

Uprzejmie informuję, iż w dniach 18 i 19 września br. moi współpracownicy przebywali w 23 pułku artylerii w B. oraz 5 pułku artylerii w S..Celem wizyty w wymienionych jednostkach, było sprawdzenie przestrzegania praw obywatelskich oraz zapoznanie się z warunkami służby i szkolenia, a także najistotniejszymi problemami żołnierzy. Przeprowadzone zostały spotkania z dowódcami, oraz żołnierzami poszczególnych korpusów osobowych, podczas których zainteresowani mieli możliwość przedstawić swoje uwagi i wnioski.

Wątpliwości - zdaniem kadry dowódczej obu wizytowanych jednostek- budzi sytuacja, w której podczas kontroli prowadzonej przez MON, za ukompletowanie stanów osobowych i sprzętu w jednostce, odpowiedzialnością obciążany jest dowódca jednostki, który na ten stan rzeczy nie ma najmniejszego wpływu. Dowódca może wprawdzie występować (i zazwyczaj to robi), do przełożonych z wnioskami, ale te z reguły są nieuwzględniane. Sprawa ta była sygnalizowana, ale wciąż nie doczekała się rozwiązania. Dlatego - przedstawiający ten problem - oczekują podjęcia stosownych decyzji przez Pana Ministra.

Od kilku lat trwa systematyczna i pogłębiająca się pauperyzacja rodzin żołnierzy, szczególnie korpusu podoficerskiego. W przypadku posiadania na utrzymaniu kilkorga dzieci oraz niepracującej żony (w niewielkich garnizonach - gdzie o pracę bardzo trudno -

jest to prawie zasada), dochód na jednego członka rodziny, kształtuje się w granicach 300 - 500 złotych. Tą trudną sytuację dodatkowo może skomplikować choroba np.: dziecka i dodatkowe koszty związane z zakupem niezbędnych leków. Jak stwierdzili mężowie zaufania w 5 pułku artylerii jest grupa żołnierzy, którzy ciągle powinni otrzymywać zapomogi. Z przedstawionych przez dowódcę jednostki dokumentów wynika, że w przypadku dwóch rodzin podoficerów, średnia na osobę kształtuje się odpowiednio w wysokości 264 zł i 276 zł., ale w wielu innych przypadkach nieznacznie tylko odbiega od przytoczonych kwot.

Z innych poruszonych problemów wymienić należy:

1/ zbyt długą procedurę spraw załatwianych przez Wojskowe Oddziały Gospodarcze. Zgodnie z przyjętymi założeniami WOG-i, przejmują całą logistykę wykonawczą. Jednym z powodów przyjęcia takiego rozwiązania był zamiar odciążenia dowódców i umożliwienia im skupienia głównego wysiłku na szkoleniu i dowodzeniu. Wydłużający się jednak czas załatwiania każdej, nawet prostej sprawy, powoduje swoisty paraliż organizacyjny. Dowódca nie ma wpływu na szybkość i skuteczność rozpatrzenia i finalizacji zgłoszonej sprawy, a jednocześnie z racji zajmowanego stanowiska ponosi pełną odpowiedzialność za sprawne funkcjonowanie jednostki.

2/ trudności mieszkaniowe żołnierzy w garnizonie S.. Aktualnie w jednostce na mieszkanie oczekuje 530 osób. Dlatego niezbędne jest szybkie rozpoczęcie budowy osiedla wojskowego, które pozwoliłoby na poprawę sytuacji. Planowano to już kilka lat temu, ale z uwagi na różnego rodzaju uwarunkowania, termin ten wielokrotnie był przesuwany.

3/ słaby system motywacyjny do służby wojskowej, a w szczególności w zakresie wysokości dodatku za jej długoletnią służbę. Ponadto decyzje o rozwiązywaniu jednostek wojskowych, ciągłe zmiany w przepisach pragmatycznych, powodują brak poczucia stabilności oraz niepewność, co do dalszej służby żołnierzy.

4/ sprawę dodatków służbowych. W ocenie dowódców, obowiązujące w tym zakresie przepisy nie są dostosowane do sytuacji życiowych. Jako przykład podawano żołnierza, który przebywa na misji w Afganistanie i kończy mu się kadencja na stanowisku w jednostce, gdzie pełnił służbę wojskową. Można go wprawdzie wyznaczyć na stanowisko, ale dodatku już nie otrzyma, ponieważ przepisy, jednoznacznie uzależniają

otrzymanie dodatku od czasu objęcia stanowiska, a nie od wyznaczenia. Dodatek może, zatem otrzymać dopiero po powrocie do kraju i objęciu stanowiska w jednostce.

5/ trudny i zawiły problem drogi rozwojowej oraz możliwości awansowania podoficerów został poruszony przez przedstawicieli tego korpusu. Jak podkreślono, podoficer to w wojsku taki człowiek, który niezależnie od innych uwarunkowań, musi się przez całą służbę uczyć, aby mógł awansować np.: z kaprała do st. chor. sztab. Pomimo tego, i tak może mieć trudności w zdobyciu klasy specjalisty. Drogi do kolejnych awansów w tym korpusie - w ocenie zainteresowanych - są wyjątkowo skomplikowane. Już obecnie brakuje podoficerów, szczególnie w stopniach sierżanta i st. chorążego. Wielu z nich, bowiem kończy służbę wojskową z uwagi na posiadaną wysługę a następców nie ma, ponieważ proces wyszkolenia specjalistów trwa wiele lat.

6/ brak miejsc w przedszkolach i możliwości opieki nad dziećmi - to problem poruszony przez kobiety pełniące służbę. Bardzo trudna sytuacja powstaje wówczas, gdy oboje rodzice pełnią służbę wojskową i z różnych przyczyn muszą zostać dłużej w jednostce lub wyjechać. Niedawno jeszcze - jak podkreślały zainteresowane - funkcjonowały przedszkola wojskowe i wtedy nie było żadnych problemów. Obecnie są duże trudności, aby dziecko zostało przyjęte do przedszkola publicznego.

II niezrozumiałe dla żołnierzy zróżnicowanie norm sprawnościowych w zdawaniu egzaminów z wychowania fizycznego. Jako przykład podawano dwóch podoficerów w stopniu kaprała, z których jeden jest dowódcą drużyny a drugi np. magazynierem. Obowiązują ich zupełnie inne kryteria, ponieważ w stosunku do dowódców wymagania są znacznie wyższe.

8/ problem funkcjonowania wojskowej służby zdrowia. Żołnierzy bulwersują sytuacje, kiedy podczas pobytu na poligonie, nie mogą skorzystać z pomocy lekarza jednostki, a muszą udać się do najbliższego lekarza rodzinnego. Istnieją poważne trudności w dostępie do specjalistycznej opieki medycznej. Dodatkowym utrudnieniem dla dowódców jest wprowadzone w ostatnim okresie polecenie, aby w przypadku skierowania żołnierza na komisję lekarską na stosownym dokumencie była pieczętka lekarza jednostki. Nasuwa się jednak pytanie, co ma zrobić dowódca, jeżeli w jednostce nie ma lekarza (jak w 23 pułku).

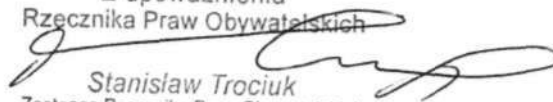
9/ trudności z otrzymaniem nowej kadry oficerskiej. Po odejściu z jednostki dwóch oficerów, nie można na ich miejsce awansować innych, ponieważ dla jednostki nie przewidziano w najbliższym czasie żadnych uzupełnień (23 pa).

10/ niewielka przydatność żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych. Zbyt krótki okres ich szkolenia oraz zgrywania pododdziałów w jednostkach nie sprzyja utrzymaniu wysokiej zdolności do prowadzenia działań. Dlatego - jak podkreślano - żołnierze NSR uzupełniają jedynie „papierowy” etat jednostek wojskowych.

Działając na podstawie, art. 16 ust 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147 ze zm.) przedstawiam problemy poruszone przez żołnierzy, wyrażając nadzieję, że podjęte przez Pana Ministra działania przyczynią się do ich wyjaśnienia i rozwiązania.

Będę wdzięczny Panu Ministrowi za poinformowanie Rzecznika o zajętym stanowisku.

Z przeziębieniem

Z upoważnienia
Rzecznika Praw Obywatelskich

Stanisław Trociuk
Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich